Nr. 14 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 17 Stycznia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 2,100.000 mkp.
Z odnoszeniem 2,500.000 „
przesyłką pocz. 2,500.000 „
Za granicą . . . 4,000.000 „
Cena numeru 100.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . . 20 „
Nadesłane . . . . . 25 „
Po kronice . . . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.
1 złp = 1,990.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego, podawanego codz. w „Monitorze“.

Upiory

Kraków, 16 stycznia.

Po ziemi polskiej snują się upiory. Pełno ich zawsze i wszędzie. Nachylają się one nad każdym z nas, szepcą do ucha słowa złe, potworne, zatruwające umysły i serca współczesnego pokolenia. Korzystają z każdej nieuwagi, z każdej chwili słabości, by niszczyć wiązadła budującego się jeszcze gmachu Rzeczypospolitej.

Tym złym duchom na imię: stare **wady polskie**. Warcholstwo, swawola, lekceważenie prawa, rokosz — znamy je z dziejów Polski przedrozbiorowej.

Sto pięćdziesiąt lat niewoli nie zdołały ich wykorzenić, mimo, iż pokolenia całe wychowywano w słusznem przeświadczeniu, że to błędy zgubiły państwo.

Niewola skrzywiła jeszcze więcej psychologję społeczeństwa. Do starych błędów dodała nowe **nałogi**.

Pozbawieni w 2 dzielnicach możności jawnej, politycznej pracy, stając wszędzie wobec państwa zaborczego, tłumiącego nasze poczynania wolnościowe — musiała myśl polska zejść w podziemia konspiracji.

Było to koniecznością i — w epoce zaborów — narodową zasługą. Do podziemi nie sięgało oko carskich, czy „kaizerowskich“ siepaczy, tam można było wymieniać swobodnie myśl, uświadamiać i krzepić na duchu słabych, tam wreszcie wykuwać broń do walki o lepsze jutro. W podziemia konspiracji schodziły więc wszystkie elementy gorętsze, bardziej patrjotyczne, tam gromadzili się wszyscy, którym obroża nie wrosła jeszcze w szyję.

System pracy konspiracyjnej, będący **smutną koniecznością w wyjątkowych warunkach**, stał się jednak — powtarzamy raz jeszcze — **nałogiem**, zamienił się w fatalne **skrzywienie naszej psychologji**.

Po wielkim przewrocie dziejowym, który dał nam państwo własne i niepodległe, okazało się, że ludzie nie mogą odzwyczaić się od konspiracji, że uprawiają ją jako „sztukę dla sztuki“.

Metoda **dobra** w niewoli stała się **potworną** we własnym domu.

Skutki tej metody są zaś tem straszniejsze, że właśnie **dawne błędy** nie zamarły. Brak niepodległego państwa nie dawał tylko sposobności do ich ujawnienia. Warcholstwo, rokosz i nieposzanowanie prawa było nieaktualne, bośmy własnych władz i praw nie mieli. Nieposłuszeństwo wobec zaborców było zaś słusznie cenione, jako patrjotyzm.

Dziś stare nasze wady, łącznie z nabytą metodą konspirowania zatruwają nasze życie publiczne.

* * *

Pod tym głębszym, niepartyjnym kątem widzenia należy rozważyć wiadomość o wykryciu spisku P. P. P. i dokonanych aresztowaniach.

Mamy to do czynienia z objawem **schorzenia**, które należy leczyć, choćby kuracja miała być radykalna i bolesna.

P. P. P. jest organizacją o charakterze **prawicowym** w naszem swoistem tego słowa zrozumieniu. Powołały ją do życia nastroje, hodowane przez obóz skrajnego nacjonalizmu, który nikogo w Polsce poza sobą nie uważa za dostatecznie narodowego i patrjotycznego. Pewne grupy wzięły sobie samowolnie monopol na polskość i miłość Ojczyzny. Gdy władza spoczęła nie w ich rękach, lub nie wyłącznie w ręku ludzi im oddanych, rozpoczęły te grupy walkę namiętną, nieprzebierającą w środkach. Ogłosiły one „wojnę świętą“ przeciw całemu społeczeństwu, o ile nie poddało się ich partyjnej komendzie. Kto nie był „dostatecznie narodowy“, ten został uznany za wyjętego z pod prawa.

Przywódcy naszej „prawicy“ nie rozumieli, że w ten sposób doprowadzają do walki z samą ideą praworządnego państwa. Nie zastanawiali się, czy nie chcieli się zastanawiać nad spustoszeniami, jakie czynią w słabszych, a gorętszych umysłach. Często zresztą korzystali i korzystają z zacietrzewienia, jakie spowodali.

Tylko na podłożu nastrojów wywołanych agitacją naszych „monopolistów narodowych“ mogło dojść do tragicznych wypadków grudniowych u. r., one są też — powtarzamy — właściwymi twórcami P. P. P.

Nie badamy w tej chwili, czy odpowiedzialne czynniki narodowej demokracji brały w spisku udział, czy przywódcy tego stronnictwa, — mającego przecież sposobność jawnej i legalnej działalności, a tworzącego do niedawna trzon rządu, — brali czynny udział w organizacji P. P. P. lub wspomagali ją **bezpośrednio**. Śledztwo wszystko wyjawi, a my nie stosujmy tej metody lekkomyślnego ostracyzmu, który jest właśnie charakterystyczną cechą — narodowej demokracji.. Ale gdyby nawet obóz narodowo-demokratyczny (względnie jego przywódcy oficjalni) nie współdziałał w tworzeniu spisku — choć niestety istnieją poważne w tym kierunku poszlaki — to jednak zupełnie wolnym od winy nie będzie. Jego to siejba duchowa plon zatruty wydała!

* * *

Prasa obozu prawicowego używa dziwnego argumentu. Wypierając się łączności z P. P. P., broni równocześnie tej organizacji, wykazując, że ona nie jest **jedyną** konspiracją, że to samo robi lewica. „Wolno mi broić, bo broi mój braciszek“.

Odpowiedź na to jest jasna. **Każda** konspiracja jest **zbrodnią** w praworządnem, konstytucyjnem państwie. Jeśli więc władze natrafią przy jakiejś sposobności na ślad spisku **lewicowego, to nie wolno im się zawahać**, ale muszą postąpić wobec niego z całą surowością prawa. Raz wreszcie trzeba atmosferę przeczyścić.

Przypominamy, że gdy po rozruchach krakowskich mówiono ze strony prawicowej o istnieniu spisku w Krakowie, który miał na celu doprowadzenie do owych najwyższego ubolewania godnych zajść i do zamachu na drogą nam wszystkim armję i gdy prawicą oskarżała P. P. S. o zorganizowanie tego spisku — dziennik nasz energicznie domagał się śledztwa. Teraz czekamy na jego wyniki.

Tak postąpimy w każdym wypadku, gdy idzie o działanie przeciw państwu, bez względu na to, z której ono pochodzi strony. Dla czynników umiarkowanych, praworządnych i patrjotycznych — a sądzimy, że posiadamy prawo uważania się za taki właśnie czynnik — decyduje rzecz, a nie ludzie.

Czas, by upiory przeszłości zniknęły z widowni naszego życia. W wolnej Polsce niema miejsca na spiski i konspiracje. Upiory przeszłości — wyżeńmy precz!

Litwini żądają oddania Wilna

Strzelcy litewscy planują zbrojny napad

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Królewiec, 16 stycznia. Organ strzelców litewskich „Trinitas“ zamieszcza niezwykle napastliwy artykuł, skierowany przeciw Polsce i nawołujący wszystkich **do obrony przed Polską oraz do odebrania Wilna**. W artykule tym powiedziano dosłownie:

„Polacy są silniejsi od nas, mają kamratów Francuzów i Łotyszów, którzy ich podtrzymują i dla tego dobrowolnie Wilna nam nie oddadzą (No, to prawda! Przyp. red.). **Tylko siłą możemy je odzyskać, podobnie jak Kłajpedę.** Siłę tę musimy przygotować i znaleźć przyjaciół, którzyby nas poparli. Przyjaciół tych należy szukać wśród państw posiadających interesy zbieżne z nami — **są to Rosjanie i Niemcy.**

„Waży się tutaj nasz honor. Wszyscy — od sejmu i rad samorządowych aż do poszczególnych jednostek powinni się wspomagać. Należy nareszcie zaufać swym siłom i szukać możliwości **rozwiązania sprawy wileńskiej**, albowiem godz. 12 już bije“.

Angielska mowa tronowa

Anglja za wzmocnieniem Ligi Narodów. — Nowe projekty celne. — Odbudowa Irlandji

Londyn, 16 stycznia (PAT). Król i królowa z zachowaniem zwykłego ceremonjału udali się wczoraj do pałacu buckinghamskiego, a stąd do katedry westminsterskiej. Następnie król udał się do Izby lordów, gdzie **odczytał orędzie.** Król wyraża w orędziu zadowolenie, że może stwierdzić postęp na drodze rozwiązania kwestyi, które do chwili obecnej przeszkadzały porozumieniu się narodów i opóźniały naprawę sytuacji światowej.

Przechodząc do kwestji **Ligi narodów**, zaznaczył król, że Anglja ocenia należycie osiągnięte przez Ligę rezultaty i staraniem rządu wielkobrytyjskiego będzie dążyć **do umocnienia tej instytucji.**

W sprawie morderstwa na granicy Afganistanu rząd wielkobrytyjski wniósł protest i ma nadzieję, że całkowity porządek wnet w tej części imperjum nastąpi.

Konferencja dominjów zapewniła **ekonomiczną współpracę całego imperjum** i umożliwiła bez obciążania sytuacji finansowej państwa udzielenie dominjom znacznych ułatwień i przywilejów celnych.

Dalej czyniąc aluzję do wyniku ostatnich wyborów, wskazał król, że projekty zalecane przez rząd Baldwina, a przewidujące dążenie do rozwoju gospodarczego, z powodu stosowania nowej polityki celnej, **nie zostały przez naród zaaprobowane.** Z tego względu będą przedłożone parlamentowi **nowe projekty,** zgodnie z propozycjami konferencji ekonomicznej, w kwestji eksportu, kredytów, subsydjów dla konsorcjów prywatnych.

Rząd — powiedział dalej król — przygotowuje projekty **odbudowy zniszczonych części północnej Irlandji**, a to celem okazania pomocy tamtejszej ludności, która znacznie ucierpiała w ostatnich dwóch latach.

Gromka dyskusja adresowa

Londyn, 16 stycznia (PAT). W dyskusji adresowej lord Grey dał **ponury obraz sytuacji europejskiej.** W dalszym ciągu swoich wywodów żądał mowca, ażeby **wszystkie państwa zmusić do przyjęcia statutu Ligi narodów, a** wszystkie próby naruszenia pokoju **stłumić środkami wojskowemi.**

Warszawa energicznie prostuje

Warszawa, 16 stycznia (PAT). „N. Fr. Presse“ z dnia 11 bm. ogłasza następującą depeszę od korespondenta tego pisma w Belgradzie:

Belgrad. Rząd polski wysłał swojego czasu na ostatnią konferencję małej ententy w Sinaia specjalnego delegata w charakterze obserwatora. Na obecną konferencję w Belgradzie Polska nie wysiała żadnego delegata. Równocześnie poseł polski w Belgradzie Okowski(?) nie będzie brał udziału w posiedzeniu państw małej ententy. Poseł Okowski(?) w rozmowie z przedstawicielem waszego pisma objaśniał wstrzymanie się Polski od udziału w tej konferencji tem, że Polska nie może zająć zdecydowanego stanowiska względem małej ententy, aż do chwili wyjaśnienia stanowiska, które mała ententa zajmie wobec sowietów. Co się tyczy rządu sowietów, to Polska ma w stosunku do nich pewne specjalne interesy. Polska nie jest skłonna poddać się pod kierownictwo polityczne p. Benesza, gdyż będąc państwem 30-miljonowem, ma pretensje, by w polityce Europy wschodniej zajmowała pierwsze stanowisko.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest **do stwierdzenia, że wywiad ten jest całkowicie zmyślony, co zresztą na pierwszy rzut oka jest widoczne.**

* * *

Widocznie „habent sua fata“ także wywiady, a zwłaszcza sprostowania. P. Okęcki, poseł polski w Belgradzie miał wobec korespondenta „Neue Freie Presse“ wystąpić z przytoczonemi powyżej informacjami, które ogół polski przyjął z zadowoleniem do wiadomości. W trzy dni później poselstwo polskie w Wiedniu oświadczyło w „Neue Freie Presse“, że „jest upoważnione (przez kogo?) do zdementowania rzekomych uwag posła Okęckiego (w piśmie wiedeńskim wydrukowano „Okoński“), które nie odpowiadają faktom“. Po sprostowaniu ze strony poselstwa wiedeńskiego nastąpiło sprostowanie rządu warszawskiego, który nazwał ów wywiad całkowicie zmyślonym, co — zdaniem jego — na pierwszy rzut oka jest widoczne.

Niech nam będzie wolno poczynić w tej sprawie dwie skromne uwagi. Otóż wywiadu udzielił p. Okęcki, a tymczasem pierwsze sprostowanie ogłosił poseł polski w Wiedniu, a drugie rząd warszawski. Natomiast p. Okęcki uparcie milczy.

Druga uwaga: Warszawa nazwała wywiad „całkowicie zmyślonym“. Może być. Ale nie możemy natomiast nawet po bardzo dokładnem badaniu zgodzić się na to, że to zmyślenie jest widoczne na pierwszy rzut oka.

Sanacja gospodarcza na dobrej drodze

Kraków, 16 stycznia.

(W. S.) Expose p. prez. ministrów Grabskiego, wygłoszone wczoraj — jak już donosiliśmy — wobec przedstawicieli prasy polskiej tchnie tym optymizmem, jaki zwykł cechować wszelkie zamierzenia p. Grabskiego. O ile nie zawsze p. Grabski miał słuszny powód do różowych horoskopów na przyszłość — to jednak obecnie jedyne tylko zmniejszenie zadłużenia skarbu państwa w P. K. K. P. jest już **dostatecznym argumentem, że sanacja skarbu znajduje się na dobrej drodze** i być może niedomagania naszego życia gospodarczego mają się rzeczywiście **ku końcowi.**

Najistotniejszym punktem expose p. Grabskiego jest jego kategoryczne zapewnienie, oparte na realnych cyfrach, że styczeń **jest ostatnim miesiącem deficytowym** naszego skarbu. W następnych już miesiącach wydatki pokrywać się będą z dochodami, przywróconą więc zostanie równowaga budżetowa. System oszczędnościowy oraz podatek majątkowy, który da poważne sumy już w lutym i marcu, zabezpieczą dostatecznie skarb na szereg miesięcy.

Założenie prywatnego banku emisyjnego jest już kwestją niedalekiego czasu. Jak wiadomo komitet organizacyjny został wybrany i w ciągu tego tygodnia przystąpi do pracy. Komitet ten będzie miał również nadzór nad P. K. K. P. w czasie przejściowym.

Dla pokonania trudności w czasie przejściowym emitowane zostaną **bony podatkowe**, mające na celu uchronienie podatników przed dewaluacją, oraz **obligacje kolejowe**, o wyraźnym charakterze pożyczki wewnętrznej, któremi zainteresował się również i kapitał zagraniczny. Dalszym etapem sanacyjnym będzie **pożyczka w walucie złotej.**

Premjer Grabski wyraźnie oświadczył, że zarządzenia sanacyjne wywołają drożyznę, jednakże z chwilą wprowadzenia stałej waluty ceny ulegną niewątpliwie redukcji, tem więcej, iż w przyszłości z kalkulowania cen towarów odpadnie zabezpieczanie się producenta przed dewaluacją.

Pierwszorzędnej doniosłości jest również zapowiedź p. Grabskiego, że **długi hipoteczne i listy zastawne przedwojenne zostaną zwaloryzowane.** — Rząd w tym kierunku będzie miał na względzie interesy obu stron.

W końcu oświadczył premjer, że przygotowany jest już projekt **wolnego obrotu dewizami.**

Pogromy żydów na Ukrainie sowieckiej

Lwów, 16 stycznia.

Z Charkowa donoszą, że groźna fala pogromów antiżydowskich ogarnęła w ostatnich dniach cały szereg miejscowości Ukrainy sowieckiej. Pierwszy znaczny pogrom odbył się w Golcie, gdzie liczny tłum chłopów i robotników napadł na handlową część miasta. **Zdemolowano i zniszczono 18 sklepów żydowskich, zamordowano 3 żydów, ciężko raniono 13.** Wieść o pogromie w Golcie z szybkością błyskawicy rozniosła się po wszystkich przylegających miejscowościach, **gdzie odbiła się całym szeregiem nowych strasznych pogromów.**

Szczególnie zastraszające rozmiary przybrał pogrom żydów w Pierwomajsku, gdzie z powo-

LEON KRUCZKOWSKI.

Samobójstwo Olgierda Karskiego

(Ciąg dalszy). 5

Napróżno wówczas w dławiącym uścisku oplatały go czyjeś białe, gorące ramiona... napróżno oddawała się jego spalonym ustom czyjaś pierś, krągła i pachnąca — — Karski w momentach najcudowniejszych oszołomień martwiał nagle, przeszyty błyskawicą przeraźliwego olśnienia mózgu.

Tak było zawsze. Czuł Karski, siłą nieodpartej suggestji, że ta tragiczna rysa w jego wewnętrznym ustroju będzie się coraz rozszerzać i pogłębiać, że to organiczne pęknięcie jego jaźni rozsadzi mu kiedyś mózg wściekłym, obłąkanym bólem.

Czuł, że najpierwszem wymaganiem życia jest właśnie zdolność do chwilowych bodaj i oderwanych, ale bezwzględnych pogrążeń się i zatraceń w płomiennej, ekstatycznej jego afirmacji — — zdolność, bez zastrzeżeń bierna, wchłaniania się w czerwony odmęt pierwotnemi instynktami pulsującej krwi!

I poznał, że najgorszym wrogiem życia, jest — świadomość życia!...

Poznawszy to, stanął na progu Śmierci.

— — — — — — — — —

Dochodziła północ. Karski ocknął się w fotelu, czując głuchy, tętniący ból w skroniach. Pęki bzu na biurku pachnęły mocną, odurzająco-słodką wonią, połyskując blado-liljowemi kiściami.

Karski powstał, powolnym, ociężałym ruchem podszedł ku małej, oszklonej szafce i wydobył z niej ciemną, wysmukłą butelkę. Ręce drżały mu lekkim, nieuchwytnym dreszczem...

Nagle usłyszał od drzwi ciche, delikatne pukanie. Wyczuł je raczej, z poza ciężkiej, grubej kotary dochodzące.

Szybko postawił butelkę na stoliku i w kilku krokach znalazł się przed drzwiami. Otworzył je bezgłośnie po paru sekundach nieokreślonego wahania.

W progu stała Janka.

Karski osłupiał; bezwiednie cofnął się, uchylając kotary.

— Wejdę!... — usłyszał cichy, przytłumiony szept i Janka nagłym, zdecydowanym ruchem wsunęła się do pokoju. Karski nawpół świadomie zamknął drzwi.

Opodal stało krzesło; Janka bezwiednie osunęła się na nie w milczeniu. Karski od drzwi spoglądał tępym, zdumionym wzrokiem na jej bladą, skupioną twarz o wielkich, krągłemi powiekami przysłoniętych oczach, pod któremi majaczył wyrazisty, głęboki cień. Na tle ciemno-brązowych obić i sprzętów pokoju, w łagodnej fali mleczno-białego światła, twarz ta nabierała dziwnych, pastelowych reflęksów, jakby nierealnej zjawy... Wydała się Karskiemu niepojętą, niepokojącą zagadką — — czekał jej głosu z jakąś straszliwie napiętą, boleśnie niecierpliwą ciekawością.

— Przyszłam!... — szepnęła nagle, nie podnosząc powiek. — Naprawdę, nie wiem, dlaczego przyszłam?

W Karskim zagrało nagle ożywczym dreszczem niepojętej pasji wewnętrznej — —

— Dziękuję ci, kuzynko!... — rzekł miękim półgłosem. — Przyszłaś, podtrzymać honor życia, moją przyjazną o niem pamięć!... Przyszłaś, jak te bzy niewiadome!... — dodał z uśmiechem, ukazując kwietne pąki, rozchwiane nad biurkiem.

— Te bzy... aa!... — powtórzyła bezwiednie, odsłaniając nagle powieki. Spojrzały na Karskiego źrenice ciemne i rozszerzone, jakoś serdecznie łagodne, a nieodparcie mocne.

W nim zaś szarżowała pasja szczególna, niebacznym rytmem ponosząca ożywione niespodzianki myśli.

Podszedł do oszklonej szafki i na owalnej tacy wydobył dwa głębokie, smukłe kieliszki. Umieściwszy tacę na stoliku obok butelki, mówił, zdejmując z korka błyszczącą kapslę.

— Jesteś bardzo serdeczną i dobrą, kuzynko Nino!... Nie wiem, czem na tyle dobroci zasłużył człowiek, stojący przed godziną dwunastą swego życia?... Sądzę, że nie odmówisz mej pożegnalnej prośbie i wypijesz ze mną kieliszek wina?... „Pamięci życia“!...

W głosie Karskiego dźwięczała nuta swobody i lekkości. Wydobywszy korek z butelki, przeniósł lekki stolik wraz z całą zastawą ku Jance i ustawił dyskretnie tuż przed nią. Stojąc, począł napełniać kieliszki.

Janka śledziła jego ruchy oczyma, pełnemi zagadkowych cieni. Milczała. Słowa Karskiego padały w nią, jak w próżnię — nie rozumiała ich, zda się...

Tłumił się w niej zamęt kołujący myśli niesformułowanych, przelatywały ciemne błyski podświadomych wibracyj mózgu. Bierność, ołowiana jakaś bierność napływała w nią przemożnie.

Jedno tylko było jej widomem i przeraźliwie pewnem: że oto jakaś krzywda niezmierna, niezasłużona, rośnie naprzeciw niej ogromną ciężką lawiną mroku, że następuje na nią cielskiem potwornem jakaś czerń niewstrzymana, wroga i nienawistna!... Że ją zatopi i pochłonie, przytłoczy i przydusi, zmiażdży i unicestwi!..

* * *

Karski przyniósł z biurka ampułkę szklaną pełną krystaliczno-białego proszku; drżącemi nieco palcami wsypał truciznę do swego kieliszka.

Oczy Janki utkwiły mocnem, uporczywem spojrzeniem w kieliszku Karskiego. Gwałtowny napór krwi runął jej nagle do mózgu — drgnęła, całym korpusem przylegając do poręczy krzesła, jakgdyby cofając się przed czemś, napierającem przemożnie, walącem się lawiną niewstrzymaną, miażdżącą, straszną!... Coś uchwyciło ją lodową ręką za gardło, ściskając mocno, dławiąco, do utraty tchu!...

— Ooo!!...

(Dok. nast.)

du jarmarku zgromadziły się liczne rzesze chłopów. Zaczęło się od nieznacznej kłótni między jednym z chłopów a handlarzem-żydem. Gdy milicjanci zaaresztowali chłopa, tłum rzucił się na nich i odbił aresztanta. To stało się **sygnałem do ogólnego pogromu.** Tłum natychmiast okrutnie zabił ośmiu żydów, którzy przypadkowo znaleźli się na rynku, a zatem **nastąpiło zdemolowanie i zniszczenie wszystkich mieszkań i handlowych lokałów żydowskich.** Pogrom trwał cały dzień.

Wedle początkowych informacyj ilość ciężko ranionych żydów dochodzi do 118 osób. — Bataljon skierowany niezwłocznie ze składu 45 dywizji do stłumienia ruchu pogromowego, odmówił posłuszeństwa, a żołnierze oświadczyli, już po przybyciu na miejsce rozruchów, iż zachowają się całkiem obojętnie. Wobec tego pogrom trwał dalej, nie napotykając na jakikolwiek opór, aż do chwili przybycia do Pierwomajska oddziału czekistów, który oddał do tłumu salwę. W rezultacie zginęło 12 osób, a kilkanaście zostało ranionych. Wobec tego pogrom został z miejsca zaniechany.

Z pośród uczestników napadu zaaresztowano ponad 150 osobników, których czeka surowa kara, zostaną bowiem oddani pod sąd doraźny. Równocześnie z rozkazu władzy centralnej specjalna komisja prowadzi dochodzenia w celu ustalenia przyczyn biernego zachowania się wspomnianego wyżej oddziału wojskowego. Zbuntowany bataljon rozwiązano, a 18 czerwonoarmiejców, oraz oficerów zaaresztowano pod zarzutem naruszenia karności, zaś resztę personalu tego oddziału przeniesiono do innych formacyj wojskowych.

Dochodzenia dalsze stwierdziły ciekawy fakt, iż aczkolwiek ofiarami pogromu padli jedynie żydzi, to jednak one miały wyraźnie **antisowiecki charakter i były rezultatem agitacji antikomunistycznej.** W tym rejonie bowiem władza sowiecka nie dawno zatrzymała kilku księży prawosławnych pod zarzutem, iż z pobudek „fanatyzmu religijnego" szerzyli wśród włościaństwa wiarę w cudowne wznowienia starych ikon i t. d. Aresztowania te wywołały wielkie oburzenie wśród chłopów, dzięki czemu **agitacja pogromowa znalazła podatny grunt i doprowadziła do takich okropnych wyników.** W innych zaś miejscowościach tegoż rejonu w sposób skrytobójczy **zabito dużo komunistów,** z pośród urzędników sowieckich.

Administracja i Ekspedycja „Nowej Reformy"

przeniesione zostały

z ulicy św. Anny l. 3 na ulicę Jagiellońską l. 10 parter.

W tym samym domu na 2 piętrze, jak dotąd, mieści się redakcja naszego dziennika.

Obecnie odbywać się będzie wydawanie dziennika, przyjmowanie przedpłaty i inseratów itp. w nowym lokalu Administracji.

KRONIKA

Kraków, 16 stycznia.

MARSZ. PIŁSUDSKI O POWSTANIU STYCZNIOWEM. Donoszą z Warszawy: W niedzielę podczas Akademji urządzanej przez Związek legjonistów z powodu powstania styczniowego, przemawiać będzie p. Piłsudski.

DEKLARACJA GEN. SZEPTYCKIEGO. P. A. T. komunikuje z Warszawy: W związku z wiadomościami prasowemi, jakoby gen. Szeptycki b. minister spraw wojsk., subwencjonował związek Pogotowia Patrjotów Polskich, minister spraw wojskowych otrzymał od gen. Szeptyckiego następujący telegram:

„Oficjalnie oświadczam, że związkowi Pogotowia Patrjotów Polskich tak ze skarbu państwa, jak i z własnych pieniędzy żadnych sum w czasie mego urzędowania jako minister spr. wojskowych, ani przed objęciem ministerstwa, ani po jego zdaniu, nie wydawałem i nigdy wydawać nie zamierzałem. Lwów, 15 stycznia 1924. — Szeptycki".

ZMIANY PERSONALNE W MIN. SPR. WOJSKOWYCH. Z Warszawy donoszą: Ppułk. Żymirski, który wrócił niedawno z Paryża, gdzie ukończył wyższe studja wojskowe, obejmuje urząd drugiego zastępcy szefa administracji armji, piastowany dotychczas przez gen. Kłoczkowskiego, który, jako zawodowy admirał wraca do marynarki wojskowej. Pułk. Litwinowicz, usunięty za rządów p. Witosa z szefostwa departamentu intendantury i odesłany do rezerwy oficerów sztabowych D. O. K. I, — doznaje pełnej rehabilitacji, gdyż obejmuje szefostwo departamentu przemysłu wojennego, którego obecny szef pułk. Zagórski, został zamianowany szefem departamentu żeglugi powietrznej w miejsce pułkownika armji francuskiej Leveque, odwołanego z tego stanowiska.

NA CZWARTEJ STRONIE DZIENNIKA zamieszczamy następujące artykuły:

„Wiedeń pod znakiem waloryzacji" (Koresp. „N. Ref."), „Zjednoczenie polskich Tow. oświatowych" „Wychodźtwo polskie we Francji", „Napad bandycki na Gródek", „Kronika ze świata", „Kalendarz podatku majątkowego".

(s) **ZIMA.** Po onegdajszym mglistym dniu od 2 dni mamy wspaniałą pogodę styczniową. Termometr wskazuje w godzinach porannych 10 stopni Reaumura, w godzinach południowych 5 stopni R. Na razie nic nie zapowiada, żeby mróz zelżał, zima trwa w całej swej grozie.

ZNIESIENIE STAROSTWA PODGÓRSKIEGO. Z dniem 15 bm. starostwo podgórskie zostało zlikwidowane. Agendy w powiecie podgórskim objęło starostwo krakowskie (ul. Starowiślna 13), do którego należy się zwracać w sprawach należących przedtem do starostwa podgórskiego.

KRAKÓW NIE MOŻE SIĘ ZDOBYĆ NA SZTANDAR DLA 20 PP. Podczas gdy prawie wszystkie pułki polskie otrzymały sztandary, ofiarowane im przez okręgi, z których te pułki się rekrutują, krakowski 20 pp. nie może się doczekać na swój sztandar. Sprawa sztandaru dla 20 pp. ma już swą historję, ciągnącą się od szeregu lat. Dzięki wysiłkom komitetu i ofiarności kilku obywateli (w tem znaczna zasługa p. Bol. Górskiego) istniała nadzieja, że w maju br. otrzyma „dwudziestka" swój znak pułkowy z rąk p. prezydenta Rzeczypospolitej, który specjalnie w tym celu miał przyjechać do Krakowa. Do wykończenia sztandaru brak jest jeszcze kilkudziesięciu miljonów, a więc sumy w dzisiejszych warunkach b. skromnej. Niestety komitet spotkał się w ostatnich dniach z niechęcią lub obojętnością tych właśnie sfer i instytucyj, które drobnemi datkami mogłyby sprawę prowadzić z miejsca do pomyślnego zakończenia. Może te kilka słów wystarczą, jako zachęta do obywatelstwa krakowskiego, by nie zezwoliło na przewlekanie sprawy, mającej dla naszej armji znaczenie bynajmniej nie podrzędne.

(s) **WYJAZD LEKARZY KRAKOWSKICH NA STUDJA DO AMERYKI.** W tych dniach wyjechało na dalsze studja medyczne do Ameryki trzech krakowskich lekarzy, którzy otrzymali na ten cel stypendjum Rockefellera. Mianowicie wyjechali: docent Un. Jag. dr Glatzel, dr Schanzenbach, asystent prof. Rosnera, oraz dr Dybowski, asystent prof. dr Lenartowicza. Wymienieni lekarze otrzymali stypendja amerykańskie za ich wybitną działalność na polu medycyny.

(s) **STAN ZDROWIA DRA RECA,** który przed kilkoma miesiącami ciężko zaniemógł — znacznie się poprawił i jest nadzieja, że w najbliższym czasie znakomity chirurg opuści łóżko i odda się ciężkim swoim obowiązkom. Dr Rec przebywa w wojskowym szpitalu okręgowym, jako major-lekarz W. P.

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO. Donoszą z Warszawy: Mnożnik księgarski z dniem 15 bm. zostaje podwyższony do 1,200.000.

(s) **POGRZEB ŚP. DR POGORZELSKIEGO,** — zmarłego tragiczną śmiercią, — odbył się dziś o godz. 2 po poł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu.

SZPITAL IZRAELICKI. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu odbudować baraki przez wojsko podczas wojny przy szpitalu zbudowane, a przez gminę izraelicką od rządu zakupione. W barakach tych będą urządzone ambulatorja, oddziały dla chorób ocznych, usznych, gardła, chorób nerwowych, ortopedji oraz zakłady roentgenologiczny i dla nieuleczalnie chorych. Roboty około baraków zostaną oddane przedsiębiorcy w drodze publicznej licytacji ofertowej i mają być w najkrótszym czasie ukończone. Budynek główny jest w zupełności ukończony, łóżka, bielizna i instrumenty przygotowane tak, że po rekonstrukcji baraków będzie mogło nastąpić otwarcie szpitala. W budynku głównym będą urządzone oddziały dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych, dziecięcych i ginekologicznych.

(s) **JAKIE CENY PŁACONO DZIŚ W SKLEPACH ZA ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY?** Jak już donosiliśmy wczoraj — od pewnego czasu zdaje się nastąpił rodzaj stabilizacji cen, wskutek ustalenia się walut obcych. Ceny artykułów pierwszej potrzeby przeciętnie się niezmieniają. I tak płacono wczoraj w sklepach za chleb żytni 1 kg. 450.000, za 1 kg. mąki pszennej 900 tysięcy, za żytnią 520.000, za kaszę jęczmienną 600.00, za fasolę białą (1 kg.) 1 miljon 100.000, za ryż 1 miljon 500 tysięcy, za 1 kg. cukru kostkowego 2 miljony 200 tys., za kryształiczny 1 miljon 800 tysięcy, za litr mleka niezbieranego 400.000, za jajko 230.000, za ser krowi 1 miljon 400 tys., za mięso 3 miljony 800 tysięcy, za słoninę (1 kg.) 5 miljonów, za masło 6 miljonów 500 tysięcy, za 1 kg. kartofli 250.000, za sól białą 1 kg. 250.000, za kawę paloną 5 miljonów 800.000, za herbatę 1 miljon 500 tys., za 100 kg. węgla 6 miljonów 400 tysięcy, za drzewo rąbane (1 kg.) 60.000, za litr nafty 600.000, za 1 kg. mydła 2 miljony 400 tysięcy, za kapustę kiszoną 320.000 mk.

(s) **PIEKARZE ŻĄDAJĄ 1 MILJON MAREK ZA BOCHENEK CHLEBA.** Dziś przedstawiciele cechu piekarzy wnieśli do magistratu nowy cennik, według którego 2 kg. bochenek chleba kosztowałby 1 miljon marek. Żądania piekarzy są conajmniej dziwne wobec obniżenia cen zboża na targach. Nowe pretensje piekarzy rozpatrzy komisja cennikowa.

(s) **TRANSPORTY MĄKI DLA KRAKOWA JESZCZE NIE NADESZŁY.** Zakupionych 8 wagonów mąki przez gminę m. Krakowa w gł. urzędzie żywnościowym w Poznaniu jeszcze nie nadeszły do Krakowa. Piekarnia miejska ratuje się w ten sposób, że zakupuje pewne ilości mąki u miejscowych kupców i młynarzy.

W dniu jutrzejszym powracają delegaci spółdzielni, ktorzy wyjechali w sprawie uregulowania mąki do Warszawy.

(s) **NOWY SPOSÓB USTALANIA CEN.** Od pewnego czasu na placach targowych zauważyć można grupę ludzi, którzy uwijają się między sprzedającymi i targują przywieziony towar a szczególnie paszę. Jak nas informują, jest to komisja, powołana do notowania cen. Komisja ta złożona jest z delegatów wojskowości, magistratu i dostawców wojskowych. Zaznaczyć jednak należy, że ten sposób stwierdzania cen wydaje się nieodpowiedni. Podobne gremjalne ustanawianie cen robi na sprzedających wrażenie masowego wykupna i zapotrzebowania, wskutek czego sprzedający żądają nadmiernych cen. Zauważono również masowe wykupno przez handlarzy i wojsko szczególnie paszy na placach targowych, na rogatkach i drogach prowadzących do miasta. W dniu dzisiejszym na samej rogatce w Zakrzówku wykupiło wojsko 40 fur siana i słomy, a co się dzieje na innych — nie wiadomo.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI. Wobec zgłoszenia przez Francję zapotrzebowania 20.000 robotników rolnych, Państw. Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie zarządził rekrutację na 28 bm. w Krakowie, 29 i 30 bm. w Dębicy i na 31 bm. i 1 lutego w Tarnowie.

(s) **NAPAD RABUNKOWY.** Do tut. eksp. śledczej doniesiono o napadzie rabunkowym, który zdarzył się przed kilku dniami w Chrzanowie. Według aktów policyjnych sprawa przedstawia się następująco: Dnia 31 grudnia przyjechała o godz. 18'45 Helena Blitzer pociągiem katowickim do Chrzanowa i w towarzystwie koleżanki R. Lewkowicz zdążała z dworca do domu. Blitzer posiadała gotówkę 1,087.000.000 mk., i z tego powodu spieszyła się do domu, a będąc fizycznie silniejszą od koleżanki, wyprzedziła ją w drodze. Gdy wymieniona była blisko swego domu, zauważyła pewnego osobnika, który chwycił jej torebkę, chcąc ją wyrwać. Blitzer poczęła krzyczeć i wołać o pomoc, lecz wreszcie przy szamotaniu się musiała ulec przemocy opryszka i oddała mu torebkę. Lewkowicz widząc uciekających opryszków usiłowała ich zatrzymać, lecz w tej chwili padł strzał, który na szczęście nie ranił nikogo. Zawiadomiony o zajściu posterunek policyjny, pełniący służbę na dworcu, zarządził pościg za bandytami, których przytrzymano i aresztowano. Są nimi: Sroka Józef i Lufryd Leon.

(s) **ŚMIERTELNY WYPADEK KOLEJOWY.** — Dziś przywieziono na dworzec krakowski kolejarza Wincentego Króla ze Siedlec, który na stacji w Krzeszowicach wpadł pod koła pociągu, które zmiażdżyły mu obie nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe na tut. dworzec, zastało już zwłoki ofiary wypadku, gdyż Król w drodze do Krakowa umarł.

(s) **KRADZIEŻE W FABRYCE TYTONIU** zaczynają się znowu powtarzać. Podobno z tego powodu dyrekcja fabryki zmuszona była wydalić kilka robotnic, które zatrudnione były w fabryce od kilkunastu już lat. Zaznaczyć trzeba, że płace robotnicze w fabryce tytoniu są bardzo nędzne, mimo ciągłych podwyżek cen wyrobów tytoniowych. Wśród personalu fabrycznego nurtuje z tego powodu agitacja strajkowa.

(s) **KOSZTOWNA ZGUBA.** Pewna Warszawianka, przechodząc przez ulicę Wolską, Straszewskiego, Basztową, idąc w kierunku Rynku głównego, zgubiła sznur drobnych pereł ze srebrnym zamkiem z dwoma diamentami. Wartość zgubionych pereł wynosi 200 miljonów mk.

(s) **WŁAMANIE NA STACJI PODGÓRZE-PŁASZÓW.** Jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się na stacji Podgórze-Płaszów do stojącego na torze wozu kolejowego, z którego usiłowali skraść około 70 kg. żyta. Włamywacze zostali spłoszeni.

(s) **DWIE KRADZIEŻE W POCIĄGACH.** W ostatnich czasach szerzą się w zastraszający sposób kradzieże, dokonywane w pociągach. Tut. policję zawiadomiono o dwóch takich kradzieżach. W jednym wypadku skradziono jadącej do Nowego Sącza p. Kropińskiej 8 mil. 600 tys., w drugim kupcowi Chielowi Hennenbergowi pakiet, zawierający 23 metry materji.

Z kraju i ze świata

O PRZEWIEZIENIE ZWŁOK HENRYKA SIENKIEWICZA. Upoważniony przez komitet polski członek rady kantonu Vaud pan Duft zwrócił się do władz szwajcarskich z prośbą o zezwolenie na wywiezienie z Vevey spoczywających tam zwłok Henryka Sienkiewicza i sprowadzenie ich do Polski. Obecnie nadeszła od kantonu Vaud odpowiedź, w której rada zapewnia p. Dufta, że zgoda władz państwowych szwajcarskich została już uzyskana i zwłoki znakomitego pisarza polskiego będą mogły być wywiezione do Polski.

Zwłoki Sienkiewicza zamurowane są w zakrystji katolickiego kościoła w Vevey i koszt wydobycia ich stamtąd określają Szwajcarzy na 200 fr.

* **KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO.** Z Warszawy donoszą: Prezes rady ministrów i minister skarbu powołali do życia komitet organizacyjny banku, którego nazwa oficjalna brzmieć będzie: „Bank Polski", w następującym składzie: przewodniczący Stan. Karpiński, członkowie p. Zygmunt Chrzanowski, prof. Jan Kanty Steczkowski i ks. Stanisław Adamski. Powołanie 5 członka nastąpi w dniach najbliższych. Pierwszem zadaniem komitetu będzie opracowanie projektu statutu Banku. Pierwsze posiedzenie organizacyjne odbyło się 13 bm. w gabinecie ministra skarbu.

ZMIANY W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH. Przychylając się do prośby inż. Karola Kasińskiego, dyrektora departamentu regulacji rolnej i pomiarów, minister reform rolnych zwolnił go z dniem 1 stycznia br. od obowiązków delegata ministra reform rolnych i przewodniczącego międzyministerjalnej komisji do spraw osadnictwa wojskowego i jednocześnie mianował delegatem swoim i przewodniczącym tejże komisji p. Józefa Ściągosza, naczelnika wydziału parcelacyjno-osadniczego ministerstwa reform rolnych. W dniu 9 bm. urzędowanie zostało przekazane.

MINISTER SPR. WEWN. O REPRESJACH PRASOWYCH. Z Warszawy donoszą: Minister spraw wewnętrznych Sołtan wydał dnia 11 bm. okólnik do wojewodów w sprawie dozoru prasowego przez władze administracyjne I i II instancji. P. minister poleca m. i. represje prasowe stosować w wypadkach, gdy istotnie będą one usprawiedliwione. Natomiast, o ile zajdzie potrzeba ich zastosowania, należy wyzyskać wszelkie uprawnienia władz i wszelkie możliwości, aby zastosowana prewencja istotnie dała pożądany rezultat. Dlatego w wypadkach, gdy niema pewności, czy zastosowanie aresztu(!) da dostateczne wyniki, należy ograniczyć się pociągnięciem winnych do odpowiedzialności sądowej, zawiadamiając równocześnie o tem ministerstwo.

Jako sprawdzian tego zarządzenia, poleca minister przy doniesieniach o nałożonych aresztach druków załączać cyfrę nakładu oraz liczbę aresztowanych, zarówno w drukarni, jak następnie u kolporterów egzemplarzy.

Z OSTATNICH CHWIL ŻYCIA ŚP. W. RAPACKIEGO. Z Warszawy donoszą: Śp. Wincenty Rapacki zachorował w piątek. W sobotę po południu leżąc na kanapie, rozmawiał z gronem młodych o sprawach teatru: interesował się wszystkiem i wypytywał, poczem znużony zasnął. I już się nie obudził; we śnie przyszła śmierć cicha, bezbolesna.

Pogrzeb zwłok śp. Wincentego Rapackiego, jak donosiliśmy, odbędzie się we czwartek o godz. 11 z kościoła św. Krzyża. Pogrzeb odbędzie się na koszt miasta.

KRYZYS W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Z Łodzi donoszą, że ubiegły tydzień był dalszym etapem pogorszenia się sytuacji w przemyśle włókienniczym. Obecnie niema fabryki, któraby nie zabezpieczyła się przed ewentualnemi skutkami kryzysu dwutygodniowem wymówieniem pracy. Po upływie 2 tygodni fabryka prolonguje pracę, jest więc czynną z dnia na dzień, a nad robotnikami wisi ciągle groźba utraty pracy.

* **STAN ZASIEWÓW W GRUDNIU.** (Komunikat głównego urzędu statystycznego). W pierwszej połowie grudnia 1923 nie zaszły żadne poważniejsze zmiany atmosferyczne w porównaniu z poprzednim okresem listopadowym, wobec czego była ona również sprzyjająca dla wegetacji ozimin i stan zasiewów w grudniu przed pokryciem przez śnieg mało się różnił od stanu poprzedniego okresu.

W stopniach klasyfikacyjnych dla całej Rzeczypospolitej przedstawiał się on w następujący sposób: Pszenica 3,9, żyto 3,9, jęczmień 3,3, rzepak 3,7, koniczyna 3,5 (znaczenie stopni: 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły). W drugiej połowie grudnia w całej Polsce spadł znaczniejszy śnieg i pokrył zasiewy.

ODKOPANE PRZEDHISTORYCZNYCH KURHANÓW. Z Krotoszyna donoszą o cennem odkryciu archeologicznem. Prof. Kostrzewski z Poznania wraz z dr Sievertem z Krotoszyna odkopali w lesie smogorzewskim przedhistoryczne kurhany. Między innemi znaleziono w nich szpilkę z epoki bronzowej.

ŚMIERĆ GROŹNEGO BANDYTY. Dnia 7 bm. w Chełmie został zabity przez funkcjonarjuszy policji podczas zbrojnego oporu, głośny bandyta Piotr Rozwada(zaś jego towarzysz Stanisław Mazurek, ciężko ranny. Ostatni przebywa w szpitalu św. Mikołaja w Chełmie.

PLAGA WILKÓW. Na Rusi Przykarpackiej pojawiły się olbrzymie stada wilków, które napadają nietylko na pojedynczych ludzi, lecz i na furmanki. Wieśniacy, jadący wozami, rzucają w stada granaty ręczne. W jednej z wiosek na Rusi Przykarpackiej wilki rozszarpały 5 osób. W okolicznych wioskach ludzie boją się wychodzić z domów. Również o wielkiem rozmnożeniu się wilków donoszą z Podkarpacia. Czynione są obławy wojskowe na szkodników.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI. Nowe trzęsienie ziemi nawiedziło Japonję. W Tokio i Kobe srożą się pożary. Wedle pierwszych informacyj, zawaliło się w Tokio i Jokohamie 600 domów, 50 osób zginęło, 210 osób rannych. Połączenie telegraficzne i telefoniczne między Tokio a Osaką zostało dziś o godz. 5'45 przerwane przez trzęsienie ziemi. Połączenie kolejowe między Tokio a Jokohamą jest utrudnione. Tramwaj z Tokio wstrzymał ruch. Na przedmieściu Tokio, Sugano, wybuchł pożar. Koło miejscowości Fuyagama pociąg kolejowy skutkiem trzęsienia ziemi spadł do rzeki, a 6 pociągów zostało wyrzuconych z szyn. Wedle doniesień z Tokio, rodzina królewska znajduje się w bezpiecznem miejscu.

POŻAR TEATRU. W Neue Strelitz, stolicy ks. Meklemburg-Strelitz spłonął doszczętnie tamtejszy teatr krajowy. Miasto Neu-Strelitz posiadające około 20.000 mieszkańców, posiadało jednak stały teatr.

POŻAR OD METEORYTU. W pobliżu miejscowości Wayne, w stanie Nebraska, zdarzył się rzadki wypadek pożaru, wywołanego przez spadający meteoryt. Do białości rozpalony pocisk ten z zaświatów padł na szopę, stojącą na gruncie farmera Jerzego Mac Lashena. Setki ludzi widziało białą, świetlaną smugę spadającego meteorytu, mieszkańcy zaś farmy usłyszeli trzask i po chwili cała szopa stanęła w płomieniach. Po ugaszeniu pożaru znaleziono meteoryt, tkwiący w głębokości kilku stóp w ziemi.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu wyjątkowo o godz. 5-tej XIII szkolne przedstawienie, na którem powtórzoną będzie krotochwila Fredry „Gwałtu co się dzieje" w doskonałej obsadzie premjerowej.

Jutro i pojutrze „Kaligula" Rostworowskiego, którego tak świetnie udałe wznowienie zgodnie podniosła krytyka. „Kaligula" ma, jak sądzić można, zapewniony powtórny sukces w Krakowie.

„NOC SABATU" W „BAGATELI". „Noc Sabatu" Jacinta Benaventa wzbudziła niezwykłe zainteresowanie wśród publiczności i wywołała żywą polemikę. Jedni bowiem widzą w „Nocy Sabatu" sensacyjne widowisko, dopatrując się w niem aluzji do tragedji w Mayerlingu i historji Jana Ortha, inni zaś podnoszą wybitne walory literackie i psychologiczne dzieła, które wyszło z pod pióra laureata nagrody Nobla.

Wszyscy jednak godzą się na to, że wystawienie „Nocy Sabatu" zaliczyć można do rzędu najwybitniejszych sukcesów sezonu, dzięki świetnej inscenizacji i doskonałej grze artystów.

Akt rozgrywający się w cyrku niezmiernie silny, pod względem napięcia dramatycznego — pociąga zarazem, jako barwny obraz przez efektowne kostjumy.

Również współczesne toalety pań Kozłowskiej, Horeckiej, Sznage-Andruszewskiej tworzą interesujący pokaz mody.

„Noc Sabatu" dzisiaj we środę 16 bm. oraz w dni następne.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa, 16 bm. o 5 po poł.: „Gwałtu co się dzieje"; wieczorem o 9: „Kabaret-dancing".

TEATR „BAGATELA".

Środa, 16 bm.: „Noc Sabathu".
Czwartek, 17 bm.: „Noc Sabathu".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Środa, 16 bm.: „Szczęście Mery".

KINOTEATR „REDUTA" (ul. Lubicz 15).

Środa, 16 bm.: „Nasi praojcowie".

TEATR SWIETLNY „UCIECHA".

Środa, 16 bm.: „Tih Minth".

KINOTEATR „SZTUKA" (ul. św. Jana):

Środa 16 bm.: „Człowiek w płonącej kuli".

Teatr m. Operetka

„Szczęście Mery"

operetka Gilberta.

Niefrasobliwą wesołością rozbrzmiewała dobrze wypełniona sala operetki na ostatniej premjerze operetki Gilbert'a. Niewiele wymagająca część publiczności żywo oklaskiwała różne pocieszne „kawały" pp. Karasińskiego i Sempolińskiego, którzy skutecznie współdziałali z autorem w zabawianiu widza niewybrednym humorem sytuacyj i tej całej ekwilibrystyki scenicznej, wypełniającej przeważną część utworu.

Muzyka, w jaką go Gilbert zaopatrzył, jest zupełnie anemiczna i nie zdolna żywiej zainteresować słuchacza. Bardzo się podobał taniec pp. Martówny i Wojnara. Pp. Kozłowska, Kwiecińska i Wesołowski niewiele mieli w swych śpiewnych rolach pola do popisu, gdyż żywioł komiczno-błazeński panuje w tej operetce niemal niepodzielnie.

Św.

Komunikaty i zawiadomienia

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY Rzeczypospolitej polskiej w województwie krakowskiem odbędzie się wobec braku kompletu w I-ym terminie, w II-gim terminie w niedzielę dnia 20 stycznia 1924 o g. 10 przed południem w lokalu „Kultury Polski", Florjańska 53 I p. Ze względu na ważność spraw znajdujących się na porządku dziennym, Zarząd wzywa ogół członków do gremjalnego wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II p.) wygłosi w piątek 18 stycznia br. o godz. 7 wieczór referat p. prof. dr Szyszkowski „O budowie atomów". — Goście mile widziani.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39). Środa 16 bm. Konrad Winkler: Nowoczesne malarstwo francuskie: Estetyka kubizmu; czwartek 17 bm. prof. Henryk Gralski: Pisma „duchów" w świetle piśmiennictwa sądowego; piątek 18 bm. Wieczór kolend Zespołu śpiewackiego Tow. muzycznego pod kier. dyr. W. Barabasza z współudziałem art. op. p. Janiny Krzyształowiczowej; sobota 19 bm. dr Adolf Klęsk Wpływ chorób na inteligencję człowieka. Początek o godz. 7 wieczór.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. We czwartek, tj. 17 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1) odczyt prof. Tomasza Lulka pt. „Zebranie funduszu sanacyjnego". Odczyt ten jako dalszy ciąg cyklu odczytów o naprawie skarbu, budzi żywe zainteresowanie. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH W DNIU 6 LISTOPADA. Akc. Tow. drukarskie i wydawnicze „Kurjer Zachodni" w Sosnowcu przesłał na ręce wojewody krakowskiego sumę 91,180.000 mk. na rzecz rodzin po poległych w dniu 6 listopada z. r. w Krakowie oficerach, szeregowcach i policjantach.

WDOWA PO ZARZĄDCY DÓBR, chora i dotknięta wyjątkową nędzą prosi o pomoc w formie składek. Składki przyjmuje Administracja „Nowej Reformy", która sprawdziła rozpaczliwe położenie petentki.

O czem mówią i o czem piszą?

Prasa krakowska o P. P. P. — „Czas" monarchistą. — Spór o demokrację. — „Piast o zjednoczeniu ruchu ludowego.

Sprawę P. P. P. omawiają dziś te wszystkie dzienniki krakowskie, które wczoraj albo nie zabrały głosu, albo też mówiły o niej tylko pokrótce.

„Goniec Krakowski" zadowolił się przedrukowaniem w całości artykułu „Gazety Warszawskiej" (bez powołania się na źródło), poczem dodał następującą własną uwagę:

„Organizacji PPP. nie należy brać na serjo(!) i, przykładać do niej miary tak wielkiej, jak to czyni **lewica, która imputuje** PPP. zbrodnię przeciw porządkowi prawnemu w państwie („imputuje?" Red.) Przesada jest tu widoczna chociażby w tem, że członkowie owej organizacji przed niewielu dniami publicznie ogłaszali, że dążą do legalizacji związku. Oczywiście śledztwo wykaże, czy mamy racj ęnie przywiązując większej wagi to PPP., w każdym razie chcielibyśmy, ażeby rząd zastosował taką samą miarę do rozmaitych lewicowych organizacyj, które bardziej realnie pracują niż PPP., gdyż gromadzą broń i używają jej przeciwko wojsku i policji do rozruchów. Niech będzie wymierzona sprawiedliwość, ale wszystkim bez wyjątku organizacjom nielegalnym!".

W podobnym duchu pisze też **„Głos Narodu".** Pismo to oświadcza, że PPP. nie było w związku „z obozem narodowym **zorganizowanym w stronnictwo**", poczem pisze:

„Dobrze się stało, że rząd p. Grabskiego zabrał się do tępienia spiskowców, bo nie wątpimy, że nie skończy się tylko na PPP., które bądź co bądź nawet kropli krwi nie wylało... Tymczasem znamy spiski i organizacje w Polsce, które „chlubiły" się wymordowaniem kilkudziesięciu ułanów polskich pełniących swą powinność! O istnieniu bojówek socjalistycznych, dobrze uzbrojonych, świergotały wróble na dachach. To też nie wątpimy, że po rozgromieniu PPP. rząd p. Grabskiego z równą energją zabierze się i do socjalistycznych organizacyj bojowych. Sprawność ich mieliśmy możność podziwiać w dniu 6 listopada w Krakowie, a o ich celach najlepiej uświadomił ogół — triumfalny po „zwycięstwie" artykuł „Naprzodu".

„Naprzód" powołuje się na swoje dawne artykuły o PPP. i atakuje poprzedni rząd.

„Za poprzedniego ci aranżerowie największej organizacji faszystowskiej t. zw. PPP. bywali na posłuchaniach, czy konferencjach

u przedstawicieli rządu. Prasa notowała ich wizyty u ówczesnego premjera Witosa, u ówczesnego ministra Szeptyckiego. Rozumie się — dodawało to całej tej zakonspirowanej imprezie reakcyjnej pewnej powagi".

W dalszym ciągu „Naprzód" uderza na prasę prawicową, zarzucając nieszczerość jej artykułom, podkreślającym brak styczności między zorganizowaną prawicą a PPP.

„Dzisiaj po pierwszych aresztowaniach obserwujemy to samo zjawisko, które miało miejsce po zaaresztowaniu mordercy Narutowicza — Niewiadomskiego. Endecja, nie wiedząc wówczas, jaki obrót przyjmie śledztwo, co zezna Niewiadomski, zgóry się go wyparła, podkreślała wszystkie momenty, któreby mogły przemawiać, że zbrodnię popełnił człowiek o poczytalności niezupełnej, człowiek tak dalece nie będący karnym członkiem stronnictwa, że dopuszczał się różnych ekscesów w lokalach endeckich itd. Otóż. powtarzamy, tęsamą taktykę widzimy i dzisiaj. Być może, że gdy uspokoi się nieco dokoła tej sprawy — endecja wydobędzie z szuflady tamten drugi artykuł, rehabilitujący i zachwalający patrjotyzm PPP".

„Czas" wystąpił z artykułem zasadniczym przeciw metodom konspiracyjnym.

„Ktokolwiek jest duchowym ojcem całej tej konspiracji na pół studenckiej, na pół zbrodniczej, nie ma dość słów potępienia na niego. Środki i osoby, któremi konspiracja posługiwała się, były studenckie — **ale zamiary i plany były zbrodnicze.** Wprowadzanie spisku do wojska, plan opanowania objektów wojskowych, mianowania przyszłych dowódców i ministrów wojny, gromadzenie map i broni — to wszystko świadczy o zamiarach wprost zbrodniczych. Nawet nieudała próba byłaby pogrążeniem Polski w odmęt i anarchję. Cóż dopiero, gdyby się udało ustanowić dyktatora i ministra wojny z ramienia PPP., nad czem organizatorzy spisku radzili ni mniej, ni więcej — tylko z prezesem Związku Ludowo Narodowego! A byli tak dziecinni i nieostrożni, że spisali z tych „obrad" obszerny protokół".

Następnie „Czas" ubolewa, że spisek skompromituje i ośmieszy nas za granicą i wyraża obawę, że będzie on służył stronnictwom lewicowym do usprawiedliwiania ich własnych konspiracyj.

Dotąd wszystko w porządku. Ale „Czas" wystąpił pod koniec artykułu z argumentem, dowodzącym, że pismo to pozostało wierne — najmniej aktualnej ze swych tradycyj.

„A co nie najmniej ważne, przyczyni się cały ten epizod do skompromitowania idei dyktatury i **rządów monarchicznych w Polsce,** nad której to idei pogrzebaniem pracuje lewica wskutek obawy silnego rządu, a prawica za pomocą swej demagogji, niedojrzałości politycznej i braku wszelkich etycznych skrupułów w wyborze środków, rzekomo najszybciej do celu prowadzących!".

A więc „Czas" — **monarchistą!** Mimo wszystkich doświadczeń wojennych, mimo tak ciekawego symptomu, że wojna pogrzebała pod swemi gruzami te państwa, które naprawdę były monarchicznemi: Niemcy, Austrję i Rosję. — Tymczasem republikańska Francja zwyciężyła. Stało się to w znacznej mierze dzięki jej formie rządów, wiążącej ściślej społeczeństwo z państwem, sprawiającej, że państwo służy wyłącznie interesom narodu i umożliwiającej każdej chwili zmianę niewłaściwych ludzi na niewłaściwych miejscach. Dodać zaś należy, że w tych państwach ententy, które oficjalnie są monarchicznemi — monarchja ta jest zwalczaną!

— — — — — — — — —

W związku ze sprawą ustroju i ataków na republikańską demokrację jako formę rządów warto zanotować słuszny głos **„Il. Kurjera Codziennego"**, który omawiając znaną książkę prof. Fagueta przeciw demokracji — pisze:

„Nie demokracja stwarza kult niekompetencji (Zarzut prof. Faqueta), ale jej wypaczenie. Wypadki wojenne i powojenne uczyniły z demokracji karykaturę. Władza wykonawcza zanikła niemal, a parlament, który miał kontrolować rząd, sam dzisiaj rządzi. Wiele zaprawdę rzeczy powinno ulec zmianie. Droga do uzdrowienia nie prowadzi jednak przez zniszczenie demokracji, tylko przez jej oczyszczenie z powojennych naleciałości".

— — — — — — — — —

Rozbrzmiewającem coraz głośniej na wsi hasłem zjednoczenia ruchu ludowego — zajmuje się dzisiejszy **„Piast".** Pismo to podkreśla, że wszystkie stronnictwa i grupy ludowe wysuwają to hasło, ale zarzuca „Wyzwoleniu", „Jedności Ludowej" i grupie Bryla, że czynią to nieszczerze, używając hasła zjednoczenia włościaństwa jako argumentu wiecowego.

Stanowisko swoje w tej sprawie określa „Piast" następująco:

„Musi się ustalić zasadnicze linje polityki, odpowiadającej interesom politycznym, społecznym i gospodarczym, a może przedewszystkiem zawodowym całego ludu polskiego. Musi się jasno określić stanowisko ludu wobec programowych postulatów stronnictw robotniczych, mieszczańskich i mniejszości narodowych. Musi się jasno ustalić pogląd na usterki naszej konstytucji, na wady ustrojowe i wypracować program ich reformy.

„Gdy się to stanie, gdy się wyraźnie, jasno, bez żadnych niedomówień, skrystalizuje zasadniczy program pracy na lata najbliższe, uwzględniający, w zgodzie z interesem państwa, postulaty ludu, to na wielkie dzieło zjednoczenia ruchu ludowego nie będziemy czekać długo. Zdrowy chłopski rozum zwycięży".

Telegramy

Poseł Zamoyski opuszcza stanowisko posła w Paryżu

Warszawa, 16 stycznia (PAT). P. Maurycy **Zamoyski,** poseł Rzeczypospolitej polskiej w Paryżu, **złoży dnia 19 bm. swoje listy uwierzytelniające** p. prezydentowi Rzeczypospolitej francuskiej. Następnie p. Zamoyski uda się do **Warszawy.**

Minister Darowski posłem polskim w Moskwie

Warszawa, 16 stycznia (PAT). Rząd sowiecki **udzielił swego agrement przyszłemu posłowi** Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie p. Stanisławowi **Darowskiemu,** który w najbliższych dniach złoży tekę ministra pracy i opieki społecznej i **uda się do Moskwy jako minister upełnomocniony i poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej polskiej.**

Obrady klubów sejmowych

Warszawa, 16 stycznia (AW). Dziś rozpoczną się obrady politycznych klubów **Wyzwolenia, Jedności Ludowej i Polskiego Związku Ludowego** w sprawach polityki bieżącej. Również obradował dziś **centralny komitet P. P. S.** oraz zarząd **Piasta.** Na jutro zapowiedziane są obrady **pełnego klubu Piasta.** Klub P. S. L. Piast wysłucha sprawozdania trzeciej komisji, której zadaniem jest ustalenie programu prac na najbliższej sesji sejmowej. Są to komisje prawnopolityczne pod przewodnictwem p. Kiernika, gospodarcze pod przewodnictwem p. Szydłowskiego i rolne pod przewodnictwem p. Osieckiego. Przeprowadzone zostaną nowe wybory do prezydjum.

Jedna z największych fabryk łódzkich przeszła w ręce Anglików

Powodem niemożność spłacenia długów. — Sprawa nie odnosi się do „Widzewskiej manufaktury.

Łódź, 16 stycznia (PAT). Tutejsza „Republika" podała ostatnio wiadomość, jakoby **jedno z największych przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego przeszło w ręce angielskie z powodu trudności w spłaceniu wielkich długów, zaciągniętych w Anglji.** Ponieważ wiadomość tę powtórzyła prasa miejscowa i zarejestrowała pogłoskę, jakoby chodziło tu o Widzewską manufakturę, zarząd tego przedsiębiorstwa wyjaśnia, że pogłoska ta w żadnym wypadku do tego przedsiębiorstwa się nie odnosi.

Możliwość wstrzymania ruchu tramwajów w Łodzi

Łódź, 16 stycznia (AW). W Łodzi lada dzień grozi wybuch **strajku pracowników tramwajowych** na tle żądań ekonomicznych. Dyrekcja podobno nosi się z zamiarem **zlikwidowania ruchu tramwajowego wogóle** ze względu na olbrzymi deficyt.

Grecja w łaskach Anglji

Ateny, 16 stycznia (PAT). Przedstawiciel angielski przesłał ministrowi spraw zagranicznych pismo z oświadczeniem, że **rząd angielski posiada pełne zaufanie do rządu greckiego,** utworzonego pod przewodnictwem Venizelosa. Anglja spodziewa się, że będzie mogła wkrótce **mianować swego posła w Atenach.** Pełnomocnik angielski prosi, by rząd grecki uważał **stosunki dyplomatyczne angielsko-greckie za podjęte z dniem dzisiejszym.**

DZIAŁ EKONOMICZNY

Kurs dolara:

W Krakowie	10 250.000
W Warszawie . . .	9,900.000 – 9,850.000
W Katowicach	10,500.000

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 16 stycznia.

Dolar	10 250.000
Frank szwajc. . .	1,825 000
Korona austr. . .	147½
Korona czeska	290
Funt szterl. . . .	—
Franki franc.	425.000
N. Jork	10,300.000 – 10,275.000
Londyn	44.300 000 – 44 200 000
Zurych	1 795.000 – 1,820.000
Paryż	430.000
Wiedeń	147
Praga	292.000 – 295.000
Amsterdam . .	4,000.000

(W. S.) Zarówno na rynku walutowym jak i papierów dywidendowych utrzymuje się nadal tendencja zniżkowa. Usposobienie zniżkowe dla walut jest w zupełności usprawiedliwione i liczą się tu, o ile nie z dalszą zniżką, to w każdym razie z długotrwałem utrzymaniem walut na dotychczasowym poziomie poniżej 11 mil. Transakcje dolarem na dzisiejszej giełdzie były stosunkowo nieliczne. Obawiano się angażować tem więcej, iż obroty dolarem płatne dziś i jutro zawierano po kursie zniżkowym. Również i inne waluty odpowiednio spadły.

Na rynku papierów dywidendowych usposobienie apatyczne. Znaczny brak gotówki uniemożliwia zawarcia transakcji, wskutek czego wiele towaru dziś oferowano, co też wpłynęło ujemnie na kurs akcyj. Prawie wszystkie poważnie się osłabiły, jedynie Zieleniewski i Górka utrzymały się na poziomie wczorajszym. Mimo to obroty ultimowe są nadal wysokie, co wskazuje, że tendencja zniżkowa lada dzień minie.

Na pogiełdzie tendencja niejednolita. Płacono za Jaworzno 156—154 mil., Lokomotywy 9300—9400 tys.,

Frank waloryzacyjny na 17 bm. 1,900.000

Frank złoty dla cen tytoniu od 14 do 20 b. m. 1,910.000.

Frank złoty dla kolei i poczt od 16 do 31 b. m. 1,900.000.

Len 5700 tys., Chybio 52 mil., Azot 2100 tys., Nafta Krosno 25—26 mil., Węglówki 220—240 tys., Glorja 1700 tys., Elektrownia na Sanie 1500 tys., Huta Szkła 8—9 mil.

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 16 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	3300—3100	3100—3550
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	4000
Ziem. Bank kred. I—IX	1850—1825	1900—1950
Powsz. Bank kred. I—V	625—600	600—650
Akcyjny Bank zw. I—IX	650	—
Bank Komercjalny I—IV	725—700	675—725
Bank zw. sp. zar. I—X .	31000—29000	30000—33000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowo I—V	3000—2850	3000—3275
Impex I—V	200—190	190—220
Pharma I—III	2700—2600	3150—3250
Bracia Rolniccy I . . .	900—750	—
Polski Głob I—IV . . .	575—550	575—700
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	725—6 0	700—770
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	62000—62500	60500—62000
Cegielski I—IX	4000—4100	4300—4400
Parowozy I—III	3700—3500	3950—4500
Automotor I—II	2000	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	4650—4450	4500—4850
Pocisk I—III	4900—4500	3900—4000
Górka I—III	89000—90000	85000—90000
Siersza I—IV	38500—37000	38500—39500
Tepege I—IV	24000—20000	20000—25000
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	2850—2700	2850—3100
Pokucie I	1900—1850	2100—2400
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	1340	1350
Strug I	7600—7500	8200—8400
Syndykat koszyk. I—III	1300	1400
Tłuszcze Trzebinia I—II	23500—24500	23500—24500
Krakus I—VI	7800	8100—8200
Chodorów I—V	32500—31500	33000—33500
Ćmielów I—II	8800—8700	8800—8900
Elektrow. Siersza I—IV	2200—2150	2400
Ryngraf I—II	625	—
Niemojowski I	4100—4000	4100
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	475—500	550
A. Piasecki	5350	—
Agrochemja		4500
Lud. Zakł. Garb. . .	—	—
Modrzejów	—	—

Ceny złota i srebra.

Kraków, 16 stycznia. W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za

1 gram złota czystego, 6,446.000 mkp.

Za waluty złote: dolar 9,700.000, korona austr. 1,965.000, marka niemiecka 2,310.000, jednostka unii łac. 1,871.000, korona skand. 2,599.000, rubel 4,990.000, funty ang. —

1 gram srebra 134.300 mkp.

Monety srebrne: Dolar 4,432 000, korona austr. 769.000, marka niemiecka 921.000, kor. skand. —, jednostka unii łac. 769,000, rubel 3,316.000, szylling 964.000.

Kursów giełdowych w Warszawie nie podajemy z powodu przerwy w połączeniu telefonicznem.

Polskie lokomotywy

Spółka Akcyjna „Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce" oddaje w najbliższym czasie Ministerstwu Kolei Żelaznych pięć lokomotyw, wykonanych w Chrzanowie. Niezależnie od tego Spółka dostarczyła już 22 lokomotywy, a obecnie dostarcza 18 lokomotyw 2-ej serji, zmontowanych dla Spółki przez fabrykę wiedeńską „Staats-Eisenbahn-Gesellschaft" z kotłami zbudowanemi przez Spółkę Akcyjną Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper" w Sosnowcu.

Trudny okres początkowy wybudowania zakładów i zaopatrzenia ich w odpowiednie maszyny został ukończony i **jedno z największych przedsiębiorstw w Polsce rozpoczęło pracę, która uniezależni Państwo od dostaw zagranicznych, a akcjonarjuszom przyniesie poważne korzyści.**

Spółka posiada w Chrzanowie około **140 morgów** gruntu przy głównej linji Kraków-Wiedeń.

Zakłady składają się z wielkich warsztatów mechanicznych, montażowni, kuźni, elektrowni i szeregu instalacyj pomocniczych. Spółka zbudowała 17 **domów murowanych dla urzędników i robotników.**

Wartość rocznej produkcji przy dostawie tylko 72 **lokomotyw rocznie przekracza 1,500.000 dolarów.**

Kapitał akcyjny wynosi dotychczas **1,000.000.000 mkp.** Obecnie dokonywana jest nowa emisja akcyj, przyczem dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo do nabycia 5 nowych na 8 akcyj poprzednich emisyj po kursie emisyjnym mkp. 30.000, plus mkp. 5.000 na koszty druku, razem mkp. 35.000.

Poprawa franka francuskiego

Nowy York, 16 stycznia. (Trans-Radio). Na dzisiejszej giełdzie nowojorskiej zaznaczyła się zwyżka franka francuskiego, który z wczorajszego notowania 439—435 podniósł się na 448—449. Zwyżkę spowodowała **interwencja francuskich kół finansowych.**

Deruta walut obcych w Paryżu

Paryż, 16 stycznia. (Trans-Radio). W związku z podniesieniem się kursu franka w N. Yorku i Zurychu oraz dzięki interwencji francuskich kół rządowych spadły **na dzisiejszej giełdzie paryskiej wszystkie waluty.** Notowano: Londyn 95'50 (wczoraj 98), Zurych 388'25 (wczoraj 399'25), Amsterdam 832 (854), Pragę 65'50 (66'20) Wiedeń 31'50 (32).

Zwyżka korony austrjackiej i korony czeskiej

Zurych, 16 stycznia. (Trans-Radio). Od dwu dni zauważyć się daje **zwyżka korony austrjackiej w Zurychu,** która z kursu 80'70 podniosła się na 81'20—81'30 i utrzymuje się nadal na tym kursie przy **mocnej tendencji.** Odpowiednio podniosła się również korona austrjacka i na innych giełdach (Praga, Londyn, Amsterdam).

Równocześnie tendencję zwykową okazuje w Zurychu i **korona czeska.** Kurs jej podniósł się z 16'76 na 16'85 oraz w Londynie ze 148 za 1 funt na 145 3/8 za funt.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16 stycznia. Na rynku papierowym tendencja nieco słabsza. Początkowe kursy kształtowały się następująco: Zieleniewski 354.000, Siersza 225.000, Fanto 3.750.000, Schodnica 1.350.000, Browary lwowskie 285.000, Galicja 25,900.000.

Giełda praska

Praga, 15 stycznia. Amsterdam 12'93½, Berlin 8'15 za biljon, Chrystjanja 493, Kopenhaga 603, Sztokholm 909, Zurych 602'50, Londyn 147'50, Nowy York 3485, Wiedeń 486, marki niemieckie 810 za biljon, marki polskie 3'25 za miljon, Paryż 555, Włochy 151'50.

Giełda zurychska

Zurych, 16 stycznia. (Trans-Radio). Tendencja nieustalona. Kursy wahają się. Nowy York nieco słabszy. Paryż silniejszy nieco.

Zurych, 16 stycznia. Zamknięcie giełdy. Berlin —. Holandja 216'50, Nowy York 578, Londyn 24'67, Paryż 26'62, Medjolan 25'20, Praga 16'83½, Budapeszt 0'0024, Bukareszt 2'85, Belgrad 6'65, Sofja 4'15, Warszawa —, Wiedeń 0'0081¼, austr. korona stemplowana 0'0081½.

Giełda amsterdamska

Amsterdam, 15 stycznia. Londyn 11'43½, Berlin 0'62¾, za biljon. Paryż 1160, Szwajcarja 4670, Wiedeń 0'0037 3/8, Kopenhaga 46'80, Sztokholm 70'60, Chrystjanja 38'20, Nowy York 270, Bruksela 1200, Madryt 34'35, Włochy 11'90, Praga 775—785, Helsingfors 660—670.

Giełda nowojorska

Nowy York, 15 stycznia. Kurs dzienny 4¼%, przekaz na Londyn 426, przekaz na Londyn 60 dni 423, przekaz na Paryż 4'47, na Amsterdam 37'15, na Kopenhagę 17'37, na Pragę 2'91, na Berlin w płaceniu 22'50, w żądaniu 23.

Nowy York, 16 stycznia. (Trans-Radio). Tendencja dla walut silniejsza. Londyn bardzo silny. Notowanie wstępne 425'75. Paryż 449 (silny), Amsterdam 3720 (bardzo silny), Praga 291 1/8 (silna).

Zagraniczne targi towarowe

Giełda towarowa.

Nowy York, 15 stycznia. Srebro zagraniczne 63, miedź elektrolityczna 12 3/8—12'50, cyna 45'37, ołów 8'07, cynk 6'32, żelazo 22'75, blacha 5'50, smalec 13'25 łój 8'75, olej bawełniany loco na marzec 11'27, nafta w beczkach 17'15, nafta w tankach 7'00, nafta stand white 14'00, nafta credit balance 3'75, cukier centr. na marzec 4'75, na maj 4'84, terpentyna 100, terpentyna savannah 95, kawa loco 10 13/15, na marzec 10'07, na maj 9'75, na lipiec 9'58, na wrzesień 9'47, na październik 9'43, pszenica zimowa loco 124'25, pszenica zim. tw. loco 125'50, kukurudza loco 93, mąka spring wheate clears 500—530, fracht zbożowy na kontynent 15 cent., do Anglji 3 szyl. 1 pens.

Londyn, 15 stycznia. Metale. Miedź za gotówkę 60 5/8, miedź za 3 miesiące 61'25, miedź elekt. 66'75—67, miedź bestselect 65'75—67, miedź strongsheats 93, cyna za gotówkę 251, cyna za 3 miesiące 252'25, ołów przy okazaniu 31'25, ołów późn. 30 7/8, cynk przy okazaniu 34 3/8, cynk późniejszy 32 7/8, aluminjum 115, aluminjum zagr. 120, antymon 44'50, blacha biała 23'6, rtęć 9 5/8, nikiel kraj. 135, nikiel wywóz 135, wolfram 12 3/8, platyna 560, srebro 33 9/16, srebro 33 1/16, złoto 97½.

Chicago, 15 stycznia. Pszenica na maj 109 1/8, pszenica na lipiec 107 3/8, kukurudza na maj 78 7/8, kukurudza na lipiec 39'75, owies na maj 47 3/8, owies na lipiec 45'25, żyto na maj 74 5/8, na lipiec 75 3/8, smalec na styczeń 11'87½, smalec na marzec 11'77½ słonina cena najniższa 9'87½, boczki wędzone cena najniższa na maj 9'90, za styczeń 9'85, dowóz świń do Chicago 68.000, na zachód 2250, świnie lekkie cena najniższa 690, cena najwyższa 725, świnie ciężkie cena najniższa 715, najwyższa 735.

Drożyzna wzrosła od 1 do 15 bm. o 103.65 procent

Komisja parytetyczna przy województwie ustaliła na dzisiejszem posiedzeniu **wskaźnik drożyźniany za czas od 1—15 stycznia na 103.65 proc.**

* Z POLSKO-BELGIJSKIEJ IZBY HANDLOWEJ. Niedawno odbyło się w Brukseli doroczne posiedzenie Izby handlowej polsko-belgijskiej, na którem poseł Sobański przedstawił krótki zarys stanu ekonomicznego i finansowego Polski. W przemówieniu swojem pos. Sobański położył szczególny nacisk na wielki rozwój rolnictwa w naszym kraju i omówił znaczenie, jakie będzie miała Izba w związku z zagadnieniami, wynikającemi z traktatu handlowego polsko-belgijskiego.

* ZJEDNOCZENIE ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH B. KONGRESOWKI I MAŁOPOLSKI. W dniach 16 i 30 grudnia 1923 r., na konferencjach delegacyj i połączonych zarządów została przeprowadzona unifikacja dwóch największych związków pracowników przemysłowych b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, tj. Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu i Związku Zawodowego urzędników pracujących w przemyśle polskim w Jaworznie. Połączenie to będzie miało doniosłe znaczenie głównie dlatego, że nowo utworzony przez połączenie Związek będzie przedstawicielem wszystkich pracowników, zatrudnionych w przemyśle górniczym na ziemiach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego; terytorjalnie sięgać będzie od granic województwa śląskiego po Starachowice i Kalusz, Stebnik we wsch. Małopolsce, liczebnie obejmie około 6000 urzędników, zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie. Nazwa połączonego Związku pozostaje: „Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych" z siedzibą zarządu w Sosnowcu.

Związek wydaje własny organ „Związkowiec Polski" w Sosnowcu (Warszawska 22), którego nakład wynosi 5000 egz.

W dalszym ciągu prowadzona jest akcja w kierunku połączenia się ze związkami urzędniczemi na G. Śląsku, która niewątpliwie w najbliższym czasie zostanie pomyślnie załatwioną, tworząc jednolitą organizację pracowników przemysłowych całego zagłębia węglowego w Polsce.

* PRZEMYSŁOWCY ŁÓDZCY ZGODZILI SIĘ NA WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY. Z Warszawy donoszą 10 bm.: W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się wczoraj konferencja w sprawie płac robotników w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Swego czasu, jak donosiliśmy, fabrykanci oświadczyli, że dodatku drożyźnianego według ostatniego wskaźnika nie wypłacą. Sytuacja była o tyle groźna, że robotnicy żądania swoje poparli groźbą strajku. W wyniku wczorajszych narad przedstawiciele wielkiego przemysłu wyrazili swą zgodę na zapłacenie dodatku drożyźnianego za drugą połowę grudnia.

Z ostatniej chwili

P. Bugno ustąpił

Lwów, 16 stycznia. (PAT). Pisma donoszą: **Wczoraj ustąpił wiceprezes Izby skarbowej we Lwowie p. Bugno** z zajmowanego od szeregu lat stanowiska. Po pożegnaniu się z naczelnikami wydziałów oddał p. Bugno urzędowanie w ręce swego **następcy p. Skwarczyńskiego.**

Nadużycia skarbowe w handlu Fraenkla we Lwowie

Lwów, 16 stycznia (PAT). Oddział walki z lichwą przeprowadził rewizję **w sklepie galanterji Fraenkla,** w którym prowadzono **podwójne książki,** działając w ten sposób na szkodę skarbu państwa. Znaleziono nieostemplowanych kwitów **na 400 miljonów marek i na 200 dolaraów, oraz 45 dolarów w gotówce.**

Apel do obywatelskich uczuć piekarzy, rzeźników i masarzy

Lwów, 16 stycznia (PAT). Pisma donoszą: Wczoraj wieczorem w izbie rękodzielniczej odbyło się zebranie przedstawicieli piekarzy, rzeźników i masarzy wobec przedstawicieli władz. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, zwracającą się **z apelem do rzeźników, piekarzy i masarazy, aby w obecnych ciężkich czasach wstrzymali się od jakichkolwiek transakcyj, przynoszących im wprawdzie znaczne zyski, jednakże nie zgadzających się z obowiązkami obywateli, kochających Ojczyznę.**

Dwie debaty

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 16 stycznia. Obie debaty polityczne tj. w Izbie gmin i w Izbie lordów stały na zupełnie różnym poziomie. W Izbie lordów dyskusja między tak wytrawnymi mężami stanu, jak lord Grey i lord Courzon stały pod każdym względem na bardzo wysokim poziomie i w sposób bezwzględnie rzeczowy i spokojny omawiała zagadniene, jakich najlepszych środków należy użyć celem zapewnienia pokoju w Europie przy utrzymaniu starej tradycyjnej polityki angielskiej po zmianie rządu.

W Izbie gmin wygłosili Ramsay **Macdonald i Lloyd George** typowe mowy agitatorskie, **domagające się ustąpienia obecnego rzekomo nieudolnego rządu.** Mowy te wywołały ogólny uśmiech. Mowa Macdonalda była obliczona na słuchaczy z poza parlamentu i brak w niej było tego umiarkowania, jakiem się odznaczała jego mowa wygłoszona w przeszłym tygodniu.

Kwestja franka -- kwestją rządu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 16 stycznia. Czwartkowe posiedzenie Izby deputowanych **oczekiwane jest z wielkiem napięciem.** W kołach rządowych panuje przekonanie, że **kwestja spadku franka staje się kwestją rządu.** Jak słychać, **Poincare** oświadczy w Izbie, że przyczyną spadku franka jest t. zw. „Budżet wydatków pochodzących z traktatu pokojowego" **i zażąda natychmiast nowych środków na pokrycie tych wydatków.** Jak słychać, mają być wycofane niektóre uchwalone już przez Izbę ustawy, a zwłaszcza znajdująca się już w senacie ustawa o ubezpieczeniu społecznem. Uchodzi za rzecz pewną, że przeciwnicy Poincarego wykorzystają tę okoliczność **dla przeprowadzenia przeciw rządowi skombinowanego ataku,** którego skutki trudno jednak przewidzieć.

Akcja pacyfistów

Londyn, 16 stycznia. W celu zwalczania militaryzmu urządzają pacyfiści w Londynie i na prowincji wielkie międzynarodowe zebrania w dniach od 17 do 22 stycznia.

Wiedeń pod znakiem waloryzacji

(Kor. „N. Ref.).

Wiedeń w styczniu.

Wróżki i znachory przepowiadają pomyślny rok. Na jakiej podstawie, to ich tajemnica. Znękani ludzie chętnie wierzą w dobre wróżby, nie wdając się w astrologiczne lub metafizyczne ich umotywowanie, mimo, że okultyzm w Wiedniu powojennym bardzo wszedł w modę. — Możniejszy i wszechwładniejszy atoli jest kapitalizm w przeróżnych swoich odmianach i niezliczonych formach uzyskanego wpływu na wszystkie bez wyjątku dziedziny życia społecznego. Otóż i ten mocarz, a raczej jego kapłani, prawie wyłącznie optymistyczne na rok bieżący stawiają horoskopy. Krewki kapitalizm odpowiednio do swego temperamentu, już u schyłku roku, eskontował pomyślne wróżby na rok 1924 gromką haussą na giełdzie wiedeńskiej. Impulsem tego optymizmu była zapowiedź waloryzacji. Chodzi nietylko o operację techniczno-finansową, choć ta ma być punktem wyjścia, lecz o zamarkowanie „zwyżkowej tendencji" całego roku na różnych polach działalności ludzkiej.

Waloryzacja jest zatem hasłem, pod ktorem Wiedeń, w pojęciu zbiorowem, rozpoczął Rok Nowy.. „Musujący" temperament rodzimego Wiedeńczyka, bardzo chętnie przystosowuje się do podobnych haseł, usprawiedliwiających jego przysłowiową lekkomyślność i lekką rękę. Posępniejsze umysły na wieść o dominującem haśle na rok bieżący, bardziej jeszcze spospępniały. Wiedzą bowiem, czem to pachnie i jak osobniki, niespowinowacone z kapłanami kapitalizmu, na tem wyjdą. Bo waloryzacja nie jest hasłem naszem, ani nowym wynalazkiem. W Wiedniu, a nawet wszędzie na świecie, znają ją i wykosztowali dostatecznie. Znają i wykosztowali, zwłaszcza osobniki „wypierzone" do naga przez różnego rodzaju swojskich i napływowych drapichrustów, lichwiarzy i spekulantów.

Całe życie powojenne jest nieprzerwanym łańcuchem zapowiedzianych i automatycznych waloryzacyj. Czyż nie jest waloryzacją, jeżeli lada koncypista został jednym susem referentem lub dyrektorem oddziału i radcą. Pomyślna konjunktura „zwaloryzowała" mu posadę i dochody, lecz nie zwaloryzowała rozumu!... Zawodowi uczeni, historycy, nie pamiętają epoki, w której ignoranci tak wysokie i wpływowe zajęliby posterunki, jak obecnie. Nie jestże to waloryzacją, jeżeli pospolity subjekt w przeciągu kilku lat, tak ot sobie, ni z tego, ni z owego, stał się najbogatszym człowiekiem w Europie? A w polityce? Przepraszam, do tej się nie mięszam. Ale przysługuje mi prawo obywatelskie oceniać, kto mną rządzi. I powiem, że nigdy tyle „zwaloryzowanych" panów nie miało mi prawa rozkazywać, jak obecnie. Co drugi jest ministrem, dyplomatą lub posłem. Wiem, wiem, co mi na to odpowiedzą: to są nowoczesne formy demokratyczne.

Dawno, dziesiątki lat do nich wzdychałem. Świadczę się redaktorem „Nowej Reformy", który mi każdym razem na śniadaniu u Wenzla czynił lekkie wyrzuty, że artykuły moje są zanadto radykalne. Nie wiedziałem wtedy jednak nic o „waloryzacji", gdy ktoś nieukwalifikowany dostał się na wysokie, rządzące stanowisko. Demokracja na tych stanowiskach widzieć chciała nie zwaloryzowanych matołków i przechery, lecz ludzi z charakterem i talentem. Przyznaję, że wogóle nie pojmuję demokracji, w której uchodzi „nadawanie" wartości wewnętrznych, jak ordery lub tytuły. Nie pojmuję tego nawet w sprawach finansowych. Nie pojmuję dlatego, bo nie wiem, dlaczego jednym wolno powiedzieć, że to, co wczoraj było warte sto, jutro, za pozwoleniem „świetnej zwierzchności" warte będzie tysiąc koron. Innych zaś za taką „waloryzację" osadzają w Iwanowej chacie.

Niedawno dopiero wydarzyło się tu w Wiedniu, że obiecujący młodzieniec złożył kilka miljonów w banku wiedeńskim, kazał sobie potem na miljon koron czek wystawić, „zwaloryzował" go na miljard, domalowując odpowiednią ilość zer, poczem miljardzik(!) podjął w banku biletowym. No i tego mistrza waloryzacji przechowują w kozie. Czy jest sprawiedliwość na świecie? Nie wierzę zatem, ani mam zaufanie do pomyślności horoskopów, zasadzających się na waloryzacji nadawanej z góry. Jestem za rozwojem rzetelnym, naturalnym, za rozwojem podobnym do pomnożenia się pierścieni rocznych rozwijającego się drzewa. Dlatego nie wierzę w ten rozwój Wiednia, opierający się na hojnych datkach plutokratów wiedeńskich, z których jeden pokrywa koszta instytutów uniwersyteckich, drugi „rozwija" b. operę nadworną i Burgtheater, a trzeci może państwo zakupi i na towarzystwo akcyjne zamieni. Kto wie, przestalibyśmy podatki płacić, a może i jakaś dywidenda by kapła raz w roku... Z tej refleksji widać, że mi jad niedowiarstwa i pesymizmu jeszcze się nie wżarł w mózg(ani w serce, a jednak łaskawych czytelników, którym od serca wszystkiego życzę dobrego, powiadam: nie ufajcie „waloryzacji!"...

Oswald Obogi.

Czyżby nasz korespondent wiedeński nie wiedział, jak szczęśliwymi czujemy się pod hasłem waloryzacji? (Przyp. red.).

Zjednoczenie polskich Towarzystw oświatowych

Warszawa, 14 stycznia.

Istniejące od lat kilkudziesięciu zasłużone w pracy oświatowej towarzystwa: Polska Macierz Szkolna b. Kongresówki, ziemi wileńskiej i ziemi cieszyńskiej, Towarzystwo Czytelń Ludowych, działające w Poznańskiem, na Pomorzu i G. Śląsku oraz Towarzystwo Szkoły Ludowej w Małopolsce, postanowiły utworzyć wspólny Wydział wykonawczy z siedzibą w Warszawie. Wydział ten prowadzić ma działalność na podstawie dyrektyw komisji porozumiewawczej towarzystw, w skład której wchodzą prezesi towarzystw i delegowani po 1 członkowie ich zarządów głównych. Dnia 9 grudnia odbyło się trzecie z rzędu zebranie przedstawicieli towarzystw, na którem ukonstytuowano się, wybierając prezesem komisji porozumiewawczej p. Józefa Świeżyńskiego, prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej, a kierownikiem wydziału wykon. posła J. Korneckiego. Wydział wykonawczy ma być organem koordynującym działalność towarzystw i reprezentującym je wobec rządu i samorządów. Pozatem, zapomocą pisma „Oświata Polska", którego pierwszy numer wychodzi w styczniu b. r. Wydział ma wpływać na doskonalenie akcji oświatowej na całym terenie Rzeczypospolitej. „Oświata Polska" omawiać ma zagadnienia oświatowe, szczególnie oświatę pozaszkolną i rejestrować wszelkie wysiłki społeczne w tej dziedzinie. W ten sposób w chwili, gdy rząd zmuszony był zredukować znacznie Wydział oświaty pozaszkolnej ministerstwa W. R. i O. P., organizacje społeczne wytwarzają organ, który pracę ministerstwa gotów jest przejąć na siebie.

Zasługi dotychczasowe Polskiej Macierzy Szkolnej, Tow. Czytelń Ludowych i Tow. Szkoły Ludowej dają wszelką gwarancję, iż przy poparciu całego społeczeństwa spełniać będą i nadal owocnie swe zadania. Jak wiadomo, towarzystwa te zajmują się również zakładaniem szkół polskich na kresach, ostatnio dla osadników polskich, i na ten cel potrzebują znacznych funduszów. Ofiarność społeczna na rzecz ich musi więc być obecnie wzmożona, gdyż o subwencjach rządowych w tej chwili nie może być mowy. Wydział wykonawczy czyni starania o przygotowanie należyte zbiórki Daru Narodowego 3 Maja, w której to sprawie zwrócił się już do rządu.

Wydział wykonawczy Polskich Towarzystw Oświatowych i redakcja pisma „Oświata Polska" mieści się czasowo w biurze Zarządu gł. Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, m. 4.

Wychodźtwo polskie we Francji

Polskie wychodźtwo zarobkowe Francji, wynoszące obecnie przeszło 200.000 emigrantów i wzrastające coraz więcej, jest narażone nietylko na wyzysk, ale także na niebezpieczeństwo wynarodowienia i zaniku wiary ojców.

Konwencje polsko-francuskie z r. 1919 i 1920, a ratyfikowane przez Sejm ustawodawczy, niedostatecznie chronią emigrację polską w jej życiu kulturalnem, oświatowem i zarobkowem.

Należy stwierdzić, że na bardzo liczną kolonję polską posiadają Polacy szkoły tylko w 23 miejscowościach i to szkoły prywatne, opłacane przez pracodawców. Pierwszą szkołę w Dep. północnym założono w r. 1920, w miejscowości Barlin. Do szkoły tej uczęszcza w tym roku 208 dzieci, na ogólną liczbę 450 dzieci w wieku szkolnym. Do szkoły francuskiej uczęszcza 3 proc. polskich dzieci. Drugą szkołę założono w Marles w r. 1921. Do szkoły uczęszcza 279 dzieci, na ogólną liczbę 750 do 800 dzieci. W Marles zamieszkuje 12 tysięcy Polaków. Trzecią szkołę założono w roku 1921 w Bruay, do szkoły uczęszcza 180 dzieci na liczbę 2.200. W Bruay zamieszkuje 140.000 Polaków.

Do szkoły francuskiej uczęszcza 5 procent dzieci polskich. Dalszą szkołę założono w r. 1922 w Noeux, do której uczęszcza 220 dzieci na ogólną liczbę 500. W Ostricourt uczęszcza do szkoły 290 dzieci na ogólną liczbę 450, a do szkoły francuskiej 1 procent. W Sallumines istnieje szkoła tylko dla chłopców, do której uczęszcza 186 chłopców na ogólną liczbę 400. W Haelicourt prowadzono szkołę potajemnie, do której uczęszczało 100 dzieci; szkoła ta, z powodu waśni, została zamknięta. Do szkół francuskich uczęszcza ogółem 2—13 procent dzieci polskich.

Nauka w szkołach polskich jest bezplanowa i pozbawiona wszelkiej kontroli władz polskich.

Nie inaczej przedstawia się opieka duchowna. Na całą Francję otrzymali Polacy tylko w 12-tu miejscowościach stałą opiekę duchowną, sprawowaną przez księży, wysłanych z Polski, których także w poważnej części opłacają pracodawcy.

Stan rzeczy został już zakomunikowany władzom rządowym, jak również Sejmowi. Należy mieć nadzieję, że władze poczynią odpowiednie kroki, by uchronić wychodźtwo polskie od wynarodowienia.

Bandycki napad bolszewików na Gródek

„Dziennik Wileński" podaje o napadzie bolszewickim na miasteczko Gródek, w powiecie wilejskim, jeszcze następujące szczegóły:

Jak śledztwo wykazało, banda, przybyła z Rosji w liczbie 25—30 osób, zorganizowana była po wojskowemu. Dzieliła się na grupy: bojową, rabunkową i strażniczą. Wszyscy posiadali karabiny, a grupa bojowa miała ponadto lekki karabin maszynowy. Koło młyna przed Gródkiem był punkt zborny dla członków bandy, którzy pojedynczo, dla zmylenia czujności policji granicznej, przybywali z Rosji sowieckiej. Odległość Gródka od granicy wynosi 20 klm.

Jedna z grup po drodze wzięła wójta grodeckiego, wracającego do domu z posiedzenia, odebrała mu pieniądze oraz wzięła dwu włościan z końmi. Ludzi z wozami i końmi pilnowała grupa strażnicza pod młynem, a reszta udała się do miasteczka.

W celu steroryzowania ludności, bandyci grupy bojowej rozpoczęli gęstą strzelaninę, osaczywszy posterunek policyjny, złożony z kilku policjantów. Podczas strzelaniny grupa rabunkowa dokonywała rabunku. Przedewszystkiem rzucono się na pocztę. Bronił jej bohatersko pocztmistrz, ale musiał ulec przemocy. Bandyci zrabowali z poczty 250 miljonów mkp. gotówką, 300 miljonów w znaczkach pocztowych i kilka listów pieniężnych.

Następnie obrabowano 4 sklepy z manufakturą i jeden sklep wódczany, gdzie zabrano 400 miljonów mkp. i kilkanaście butelek wódki. Przy tym rabunku rozbójnicy zabili właścicielkę sklepu z manufakturą, żydówkę, gdy biegła po pomoc policji. Poturbowano jednego z właścicieli koni, żyda. Ogółem z miasteczka zabrano 11 najlepszych koni, gdyż bandyci, mając widocznie wspólników w miasteczku, doskonale byli poinformowani u kogo i jakie są konie.

Rabunek trwał blisko dwie godziny, w warunkach zupełnej bezkarności, gdyż połączenie telefoniczne bandyci przerwali.

Po rabunku bolszewicy na 15 podwodach, zagrabionych ludności, udali się w kierunku granicy. Ucieczka ich odbywała się bocznemi drogami. Stwierdził to pościg policji konnej. Przy przejściu przez granicę zauważeni byli przez posterunki, które też do nich strzelały. Bandyci odpowiadali strzałami.

Straty, wyrządzone przez bolszewików wynoszą 70 miljardów mkp.

Ze świata

Polacy w Rio Grande do Sul. Według obliczeń wychodzącej w Kurytybie „Gazety Polskiej w Brazylji", w południowym stanie brazylijskim Rio Grande do Sul mieszka 44 821 Polaków. Jedna szkoła przypada tam na 320 Polaków. Stosunek ten liczby szkół do liczby Polaków jest, zdaje się, w tym stanie lepszy, niż w Paranie.

Spalone dokumenty o odkryciu Ameryki. Z Huelvy, w Hiszpanji, donoszą do londyńskiego „Timesa", że w miasteczku portowem Palos de la Frontera, z którego to portu d. 3 sierpnia 1492 r. Krzysztof Kolumb wypłynął na wyprawę, mającą zakończyć się odkryciem Ameryki, spłonął doszczętnie starożytny ratusz miejscowy. Jak przypuszczają, pożar wywołali niektórzy urzędnicy miejscy w obawie przed skutkami rewizji ksiąg gminnych, nakazanej przez rządzący obecnie w Hiszpanji dyrektorjat. W spalonym ratuszu znajdowały się, między innemi, także niezmiernie cenne dokumenty historyczne, tyczące się wiekopomnej podróży Kolumba. Istnieje więc przypuszczenie, że i one spłonęły razem z księgami rachunkowemi, których rewizji tak bardzo obawiali się urzędnicy miasteczka!

Papierosy z niedopałków! W Warszawie przed gmachami, w których palić nie wolno, a więc przed teatrami, bankami, urzędami państwowemi i t. p., kwitnie przemysł zbierania niedopałków od papierosów. Chłopcy i dziewczęta zbierają z chodników gorączkowo porzucane szczątki papierosów, zanoszą je do domu, wykruszają, a tytoń przesypują do świeżych tutek. Następnie wyroby gotowe sprzedają na stacjach dorożkarskich oraz w miejscach krążenia rozmaitych wyrobników. Papierosy te, w cenie po 400—500 mkp. za sztukę, w czasie panującej olbrzymiej drożyzny wyrobów tytuniowych, jako o połowę tańsze od „paczkowych", kupują również inteligenci oraz młodzież szkolna.

Kalendarz podatku majątkowego

1) Do dnia 31 stycznia 1924 winien podatnik sporządzić zeznania na formularzach, które zarządy gmin wiejskich i miejskich (magistraty) płatnikom doręczą. Fasja ta jest podstawą ustalenia wartości majątku. Sporządzić je musi każdy, kto w myśl ustawy jest obowiązany do zapłaty podatku majątkowego (majątek ponad 3000 franków, albo łącznie z urządzeniem domowem ponad 8000 franków).

2) Bez wyczekiwania specjalnych wezwań mają płatnicy na podstawie własnych zeznań wpłacić w roku 1924 dwie pierwsze raty, tj.:

a) w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 — jedną szóstą część podatku majątkowego, obliczonego, jak wyżej pod III, z czego potrącą uiszczoną w czasie między 10 listopada a 10 grudnia 1923 przedpłaty.

b) w listopadzie 1924 — drugą ratę w wysokości jednej szóstej części podatku majątkowego, jak pod a) naturalnie bez potrącenia przedpłaty z roku 1923.

3) Do dnia 15 kwietnia 1924 winien otrzymać płatnik zawiadomienie z władzy podatkowej o wysokości zaliczek (vide wyżej pod 2). Nakazy płatnicze w tym roku wysyłane nie będą (vide VI).

4) W czasie między 15 kwietnia a 15 maja może płatnik zapłacić cały podatek i w tym wypadku potrącić 10 procent od całej sumy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski